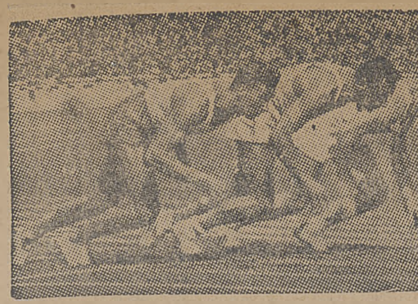
Cena 5 złotych



START

Rok II | Kraków, dnia 26 kwietnia 1946 | Nr. 18

Do naszych Czytelników

Dajemy Wam dziś do rąk drugi numer naszego pisma w ciągu bieżącego tygodnia. Jak pisaliśmy już poprzednio, do jego wydania przyczyniły się Wasze głosy i Wasze prośby. Łańcuch Funduszu Prasowego, jako dowód, że wielu spośród Was zamanifestowało najszczerszą chęć zmniejszenia naszych trosk był tym decydującym (ostatecznym) bodźcem, który przyspieszył ukazanie się niniejszego numeru; odtąd już zawsze dwa razy w tygodniu otrzymacie Wasze pismo i kontakt Wasz z nami zacieśni się coraz bardziej i doprowadzi do tej spójni duchowej, jaka istnieć powinna między Czytelnikami a redakcją.

Wczoraj — w przeddzień ukazania się dzisiejszego numeru mieliśmy jeszcze inny powód do dumy i radości — powód do serdecznego wzruszenia nawet. Kiedy bowiem ze względu na zawody treningowe dwóch teamów i zależne od nich ustalenie składu reprezentacyjnej drużyny Krakowa, odłożyliśmy do dziś „wyjście" numeru — znaczna część czytelników naszego pisma, zaniepokojona niepojawieniem się „Startu" w punktach sprzedaży, bądź osobiście, bądź telefonicznie zwracała się do naszej redakcji, pytając o przyczyny. Byliśmy dumni i wzruszeni, widząc wiernych naszych Sympatyków, z których jeden uczynił nam zarzut, z jakiego dumni być powinniśmy:

— Po raz pierwszy Start „zawiódł".

Drogi nasz Czytelniku! Zapewniamy, że uczynimy wszystko, by pierwszy „zawód" był również ostatnim. Jest to jedna z naszych wielkich zalet, że nigdy nie przyrzekamy za dużo. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że pismo nasze obok wielu zalet ma również i wady. Staramy się jednak, by w miarę możności pozbyć się ich — tak jak staraliśmy się i starać będziemy zawsze, by „Start" był pismem dla każdego sportowca, bez względu na to, jaka dziedzina sportu go najwięcej interesuje i bez względu na to, czy mieszka w Warszawie, Łodzi, Krakowie, na Śląsku czy w Poznaniu. W ciągu kilku minionych miesięcy, rozszerzając zasięg terenu sprawozdawczego, pozyskaliśmy dla pisma naszego korespondentów w Londynie, Paryżu, Budapeszcie, Pradze. Szczupłość miejsca nie pozwalała nam na drukowanie obszerniejszej a bardzo ciekawej korespondencji z terenów tamtejszego życia sportowego. Dziś ta bolączka została usunięta — a my stawiamy sobie znowu nowe, szersze jeszcze zadanie.

W końcu — nie po raz pierwszy — zapewniamy Was, Czytelnicy nasi, że listy Wasze do redakcji, nawet te, w których krytykujecie i wytykacie wady, są dla nas najmilszym dowodem sympatii, jaką nas darzyć chcecie. Nikt z Was — wiecie o tym dobrze — choć nie było dotąd w naszym piśmie stałej rubryki: „Odpowiedzi redakcji" nie czekał długo naszej odpowiedzi. Wychodziliśmy bowiem z założenia, że termin tygodniowego czekania na odpowiedź byłby czymś krzywdzącym dla tych, którzy swoimi radami, wskazówkami czy rzeczową krytyką pomagają nam w naszej pracy, a tym samym w wielkim dziele odbudowy sportu polskiego. Mamy nadzieję, że wraz z objętością naszego pisma, która od dziś wzrosła — na przestrzeni tygodnia — dwukrotnie — kadry tych naszych Sympatyków-współpracowników wzrosną wielokrotnie.

Mistrzostwo Polski w biegu na przełaj

W niedzielę 28 bm. odbędą się w Poznaniu biegi na przełaj o mistrzostwo Polski, organizowane przez Pozn. Okr. Zw. L. A.

Biegi odbędą się w 4 konkurencjach.

I. Wielki bieg na przełaj;

II. Bieg na przełaj młodzików. Przechodni nagrody dla zwycięzców obu powyższych biegów, ofiarowuje redakcja „Głos Wielkopolski".

III. Bieg na przełaj dla „starszych panów" o nagrodę przechodnią Poznańskiej Delegatury Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik".

IV. Bieg na przełaj dla kobiet, o nagrodę Pozn. Okr. Zw. Lekkoatletycznego.

Odnośnie organizacji tych biegów należy z uznaniem podnieść nadzwyczaj pięknie i starannie wydane zaproszenia do tych biegów wraz z dokładnymi regulaminami, co chlubnie świadczy o prężności organizacyjnej Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

K. K. S. bije Wartę 6:4 (3:2)

Poznań. Święta Wielkanocne **z powodu odwołanego przyjazdu drużyny czeskiej SK Pardubice** stały pod znakiem derbów lokalnych między **Wartą a KKS-em.** Obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach; Warta bez **Gendery, Kazimierczaka, Smólskiego, Weissa i Danielaka — KKS bez Skromnego i Balcerzaka. Mecz był żywy i ciekawy** — niestety,tylko w części pierwszej póki młodym zastępcom **Gendery i Kaźmierczaka: Rosikowi i Melosikowi starczyło sił fizycznych.** W tym okresie gra była otwarta i równorzędna. Po przerwie Warciarze opadli ze sił i w tym okresie inicjatywa należała do Kolejarzy tym więcej, że i z defensywy Warty ubył, na skutek kontuzji doskonały pomocnik, Dusik, zastąpiony Pieluszyńskim.

Często zatrudniony bramkarz Warty, Jankowiak, był jednym z najlepszych zawodników na boisku. A w puszczonych bramkach, które strzelili: **Atlasiński i Anioła po 2 oraz Białas i Polka po 1** — winy nie ponosi. Strzelcami bramek dla Warty byli: **Kaczmarek, Rosik, Giczek i Melosik.** W drużynie kolejarzy wyróżniła się środkowa trójka ataku zarówno zdecydowanym ciągiem na bramkę, jak i ochotą do strzału z każdej pozycji. Sędzia **Frankowski** był chwiejnym w decyzjach.

W drugim dniu Świąt gościł **RKS San drużynę Pocztowego KS ze Szczecina, zwyciężając gładko 4:0 (2:0).** Szczeciniacy, którzy w bież. sezonie odnieśli szereg sukcesów wypadli naogół blado. Atak ich, dobry w polu, zawodził w sytuacjach podbramkowych i na skutek niezdecydowania oraz skłonności do hyperkombinacji zaprzepaścił kilka sytuacyj podbramkowych, z których powinny paść były bramki. Punkty dla miejscowych zdobyli: **Korytowski (2), oraz Bąkowski i Walichnowski.** Sędziował dobrze **Jachczyk.**

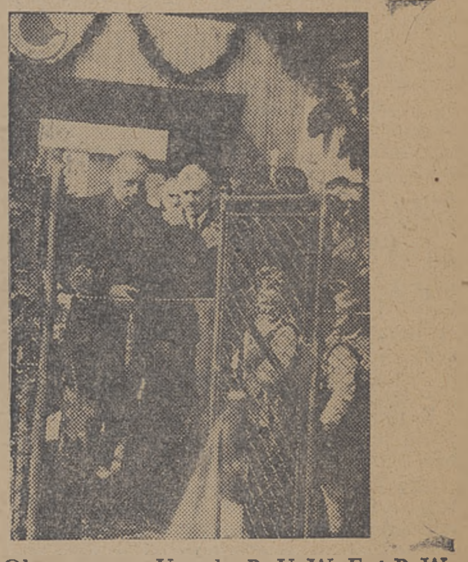
Bata-Wisła 3:0 (2:0)

Doskonała gra Wisły — Bata podobała się lepiej od Kladna — Czynne znieważenie sędziego zawodów.

Wynik tego spotkania mógł śmiało być odwrotny. Nie dowodziłoby to, że w obecnej chwili jetseśmy lepsi od ekstraklasy czeskiej — niemniej jednak **przy większym szczęściu** i okolicznościach, o których mowa będzie niżej, **Bata wyjechałaby z Polski pokonana,** podczas gdy dziś **na trzy spotkania wywiozła 3 zwycięstwa** i imponujący stosunek bramkowy **19:0. Wisła** — nawet pod nieobecność czołowych piłkarzy jak Gracz, Gurgiel, bracia Filkowie i Jurowiec **stanowiła** — przynajmniej **przez 70 minut gry równorzędnego przeciwnika** dla drużyny czeskiej, która podobała się lepiej aniżeli przeciwnik Cracovii i Garbarni: Kladno. Oba te zespoły zajmują piąte miejsca w tabelach narodowej ligi czechosłowackiej. Kladno w grupie Slavii, a Bata w grupie Sparty.

Jak wypadło porównanie Baty i Kladna?

Nie tylko zwycięski wynik, lecz pełna bojowości i werwy żywiołowość piłkarzy Baty były czynnikami, powodującymi, że stawia się ją przed Kladnem. Potwierdziłoby to starą maksymę, że **widowni raczej podoba się mniej misterna lecz o dużym rozmachu akcja ofensywna — niż,** niejednokrotnie pełna finezji a na ogół **nieproduktywna „koronkowa robota" wzdłuż i wszerz boiska.** Ogólnie można powiedzieć, iż piłkarze **Kladna** grą swą przypominali raczej **szkołę wiedeńską** — podczas gdy drużyna **Baty** stylem gry **zbliżała się do wzorów węgierskich czy np. szwedzkich,** gdzie mniej jest efektu a więcej skuteczności i gdzie od czasu do czasu, zaniechawszy precyzji podań, gra się zdecydowanie, po męsku, przebojowo... Podania Czechów na boisku Garbarni były w przeważającej większości płaskie i jak najdokładniejsze — podania Czechów na boisku Wisły — mimo idealnego terenu — zmuszały niejednokrotnie adresata do



Dyr. Okręgowego Urzędu P. U. W. F. i P. W. płk. Reyman, przedstawiciel P. Z. P. N., przecina wstęgę na nowym stadionie Garbarni. Obok stoi prezes K. O. Z. P. N. St. Filipkiewicz.

staczania boju o piłkę dość często na półgórnej wysokości.

Pozatym **Kladno miało lepszą linię pomocy — a Bata najsilniejsze punkty w lewej dwójce napadu: Michlowsky—Tychy i środkowym ataku: Hoenigu.** Mimo to prawa strona napadu zdobyła dwie bramki, w tym jednę z akcji, gdyż na łączną ilość trzech bramek dwie padły z rzutów: wolnego i karnego.

Rzut karny, podyktowany przez sędziego w 40 minucie gry pierwszej połowy, przy stanie 1:0 dla Baty i w chwili, gdy atakująca Wisła przez zbytnią nerwowość napastnika i zupełny brak szczęścia, nie wyzyskała kilka doskonałych pozycyj podbramkowych, doprowadził w ostatecznej konsekwencji

do pobicia sędziego.

Sędzia jest tylko człowiekiem — a każdy człowiek może się pomylić. Nadto sędzia stał najbliżej miejsca walki i **mógł widzieć przewinienie obrońcy Wisły, którego z trybun czy z widowni można było nie zauważyć.** Zapewne z przerażeniem spostrzegł wówczas sędzia, że to przewinienie ma miejsce na polu karnym i że kara w postaci rzutu karnego nie tylko będzie za surową, lecz może spowodować psychiczne załamanie się **nad podziw ambitnie walczącej drużyny Wisły.** Dalsze postępowanie sędziego m. in.: **w** postaci podyktowania „rewanżowego" rzutu **karnego** przeciw Bacie, byłoby dowodem słuszności naszego rozumowania i... jak najlepszej chęci

Nasi reprezentanci

W jakim składzie grał będzie Kraków w dniu 28 bm. przeciw Śląskowi.

Po meczu treningowym: Team **„A"**—Team **„B"** rozegranym w dniu wczorajszym na boisku Wisły (o czym piszemy na innym miejscu) wystawił kpt. związkowy KOZPN-u **mgr T. Zastawniak** następujący skład przeciw Śląskowi na najbliższy mecz w Katowicach:

Rybicki (Cracovia)

Barwiński (Tarnovia) — **Flanek** (Wisła)

Jabłoński II (Cracovia) — **Legutko** (Wisła) — **Wapiennik I** (Wisła)

Cisowski (Wisła) — **Klimza** (Fablok) — **Artur** (Wisła) — **Rożankowski I,** (Cracovia) — **Bobula** (Cracovia)

Rezerwa: **Jakubik** (Garbarnia) **Kubik** (Wisła) **Parpan** (Łagiewianka).

Zespół ten, jak widzimy złożony jest z **5 graczy Wisły, 4 graczy Cracovii** oraz po jednym z drużyn prowincjonalnych: **Tarnovii i Fabloku.** Kapitan związkowy **ustalając skład oparł go na tych zawodnikach, którzy dzielnie spisali się na meczu z Poznaniem,** rozegranym w dniu 7 kwietnia. Niestety doskonały obrońca Cracovii, **Gędłek,** uległ w międzyczasie kontuzji i trzeba było znów sięgnąć do rezerw. W napadzie krakowskim dokonał kpt. związkowy zmian aż na dwóch pozycjach; doskonała forma **Klimy i Bobuli** upoważniła go w zupełności do tego.

Kim są nasi reprezentanci?

Bramkarz **Rybicki** bronił już czterokrotnie barw Krakowa (dwukrotnie w Zagłębiu, w Poznaniu i przeciw Morawskiej Ostrawie).

Z obrońców **Barwiński** ma przewagę nad swym partnerem, **Flankiem,** który zaledwie raz jeden miał na sobie koszulkę z herbem Krakowa.

W linii pomocy zarówno **Legutko** jak **i Jabłoński II.** reprezentowali barwy Krakowa wielokrotnie — podczas gdy mecz przeciw Śląskowi będzie drugim występem **Wapiennika** w reprezentacji Krakowa (debiutował w ub. roku w Poznaniu).

Atak Krakowa prowadził będzie w bój wielokrotny reprezentant Polski i Krakowa

Artur

Sympatyczny ten piłkarz rutyną i zaawansowaniem technicznym nadrabia braki niepierwszej już młodości, a w ambicji i ofiarności może zawsze służyć za wzór młodszym swoim kolegom.

Po obu jego stronach znajdą się gracze, którzy zaledwie po razu bronili honoru Krakowa: **Klimza i Rożankowski.** Zawodnik Fabloku walczył będzie nadto w niedzielę przeciw reprezentacji Śląska, w której barwach brał udział w 1933 roku (w czasie pełnienia służby wojskowej na Śląsku).

Prawoskrzydłowy drużyny krakowskiej, **Cisowski,** w meczu niedzielnym wystąpi w reprezentacji Krakowa po raz trzeci — natomiast jego partner po przeciwnej stronie **Bobula** grał w roku ubiegłym wszystkie spotkania przeciw Śląskowi.

sędziego, którego zna krakowski świat sportowy z jak najlepszej strony, jako zasłużonego działacza sportowego, doskonałego arbitra i niestrudzonego pracownika organizacyjnego. Toteż „zemsta" rozwydrzonych „kibiców" w postaci czynnego znieważenia inż. Olewskiego okrywa sromotną hańbą całą widownię sportową i słusznie ogół prawdziwie kulturalnych widzów-sportowców odwraca się z odrazą, wstrętem i pogardą od tych, co ściągają hańbę na dobre imię krakowskiej publiczności sportowej. W tym miejscu trzeba podnieść najlepszą wolę członków zarządu TS Wisła z kierownikiem sekcji p. n. Żakiem na czele, i popartą zdecydowaną postawą wobec agresywnych a zaślepionych fanatyków, mimo której jednak doszło do tak smutnego zajścia na boisku. Przekonani jesteśmy, że organa M. O., które ujęły sprawców zajścia, nie będą nigdy więcej w przyszłości zmuszone interweniować w tak pożałowania godnym wypadku, gdyż najsurowsze wymiary kar zarówno od władz sportowych, jak i administracyjnych wzgl. Sądu Karnego nawet, odstraszą raz na zawsze tych, którzy chcieliby wstąpić w ślady sportowców, których wyrzuconoby nie tylko z boiska ale z karczmy nawet.

Po tej przykrej dygresji wróćmy znów do... sportu. A więc atak Baty był w sumie, mimo słabszego zaawansowania technicznego, lepszym od piątku ofensywnej Kladna. W pomocy najlepszym był środkowy **Bartonec**, choć daleko mu było do klasy Rasplicki z Kladna. Skrajni pomocnicy Baty, a zwłaszcza lewy **Dupal**, nie zasłużyli nawet na dostateczną notę. **Obrońcy drużyny czeskiej i bramkarz,** legitymujący się czystym kontem: 0 straconych bramek, **imponowali spokojem w akcjach. Jordak w bramce dał dobrą lekcję naszym bramkarzom, ile można uratować zdecydowanym, a zawsze w odpowiednim momencie dokonanym, wybiegiem.**

Jak grała Wisła?

Jak już powiedziano, **nad podziw ofiarnie i ambitnie.** Najlepszym w drużynie czerwonych był tym razem **Cholewa.** Szybki, odważny, pracował zarówno pod swoją bramką jak i na lewej stronie boiska. **Prześladował go,** niestety, **niesamowity pech:** trzy razy strzał jego minął opróżnioną przez wybieg bramkarza czeskiego „świątynię wroga" — a w chwili gdy po centrze Artura piłka skierowana głową Cholewy minęła już bezradnie nie próbującego nawet interweniować bramkarza Czechów, **jeszcze słupek zagrodził jej drogę do siatki.**

Na drugim miejscu trzeba postawić trio obronne. **Gołębiowski, Flanek i Kubik** spełnili swoje zadanie jak najlepiej z tym, że najwięcej oklasków zebrał bramkarz Grobli, parując m. in. dwie bomby napastników czeskich w nieprawdopodobny wprost sposób. Sumę gorących pochwał pod adresem trójki obronnej (znak spółki): Groble—Wisła musimy „ostudzić" dwoma zastrzeżeniami: 1-o: bramka z rzutu wolnego była absolutnie do obrony przy ustawieniu się jednego z obrońców w rogu bramki — 2-o utratę trzeciej bramki spowodowała równoczesna „interwencja" obu obrońców przy prawym łączniku przeciwnika i równoczesne „odsłonięcie" prawego skrzydła. Oczywiście, że trudno wymagać od tak ad hoc zrobionego z pomocnika (Kubik) obrońcy, by nie popełnił żadnego błędu — nie mniej jednak sprawiedliwość karze chwaląc zasługi, zganić i przewinienia i dlatego też Flankowi wytykamy brzydki „kiks" zaraz w pierwszych minutach gry.

Linia pomocy, złożona z braci **Wapienników i Legutki, była w sumie lepszą od tej linii przeciwnika, a to już wystarczy za wszelkie pochwały.** Końcowe minuty gry zastały ją już zupełnie wyczerpaną z sił; nic dziwnego: pomocnicy Wisły tracili tych sił dużo na korygowanie błędów swego napadu — a przy tym, podobnie jak cała jedynastka, zarżnięci byli **morderczym tempem pierwszej połowy zawodów.**

W ataku Wisły oprócz **Cholewy** tylko **Cisowski** — i to chwilami — grał lepiej niż dotychczas. Wstawienie **Batora** na lewe skrzydło raczej osłabiło niż wzmocniło drużynę, — **Wandras i Artur** zaś zagrali grubo poniżej swych możliwości.

Jak padły bramki?

Z przebiegu gry, której **poziom** zwłaszcza przed przerwą **był zadowalający i można go było porównać z poziomem z okresu dobrych lat ligi,** mamy do zanotowania szereg istotnych momentów. Już **w pierwszym kwadransie mogła Wisła umieścić trzechkrotnie piłkę w siatce gości:** w pierwszym ataku **Cholewa** będąc sam na sam z bramkarzem na 4—5 metrów od bramki, **nie wyzyskał doskonałej pozycji,** — w 5-tej minucie **Wandras** (po przeboju Cholewy) **z najbliższej odległości nie trafił do pustej bramki** i wreszcie w 14 minucie **Jordak,** wybiegłszy, **zdjął piłkę z nogi Cholewy** na ułamek sekundy przed oddaniem strzału do bramki.

Szczęśliwszymi byli goście, którzy

w 15-ej minucie zdobyli prowadzenie z rzutu wolnego,

egzekwowanego przez **Humpala** z linii pola karnego, a podyktowanego za, przypadkową zresztą, rękę Legutki. Mimo utraty bramki Wisła ciągle jest w ataku, lecz **nie może nadal ukoronować swych akcyj zdobyciem gola. Ciężar gry napadu Wisły spoczywa na Cholewie i Cisowskim;** Bator na lewym skrzydle nie może bowiem przejść ani razu z piłką naprzód, — **Wandras** plącze się między pomocą i atakiem, a **Artur** nie może dać sobie rady z szybko i zdecydowanie grającą defensywą przeciwnika.

Po szeregu zmiennych ataków **wywalcza** sobie **Cholewa w 24 minucie piłkę w pobliżu swojej bramki i idzie z nią na przebój. Mija pomocnika, następnie obrońcę Baty, wreszcie wybiegającego bramkarza i plasuje piłkę... kilka centymetrów obok słupka...** Kontratak gości daje możność popisania się Gołębiowskiemu. Po doskonałej centrze prawoskrzydłowego **strzela Tychy voley'em z najbliższej odległości a bramkarz Grobli wybija piłkę na róg** i zyskuje huczne brawa widowni. Riposta Wisły przynosi już wspomnianą poprzednio „główkę" Cholewy w słupek; w chwilę potem zaś „zdenerwowany" niepowodzeniem kolegów z przednich formacyj, **Flanek idzie z piłką spod swojej bramki** aż w pobliże pola karnego przeciwnika, **jednak do strzału nie dochodzi.**

W 38 minucie popisuje się znów **Gołębiowski, broniąc „główkę" Tychy'ego z najbliższej odległości** — a w dwie minuty później następuje „tragedia rzutu karnego".

Wykonawcą jego jest **Tychy** — a Czesi

prowadzą 2:0.

Przeraźliwy gwizd widowni, jako „reakcja" przeciw decyzji sędziego nie ustaje nawet z chwilą, gdy sędzia dyktuje w trzy minuty później rzut karny dla Wisły. Zdenerwowany

Artur strzela 11-tkę w aut.

Następuje przerwa i opisane już wyżej zajście.

Po przerwie rolę sędziego spełnia **Seichter.** Tempo gry wyraźnie słabnie, a „wypompowana" pomoc Wisły z większym trudem podąża za atakiem i mniej dokładnymi zasila go piłkami. W 4-tej i 5-tej minucie **mają Czesi możność podwyższenia wyniku;** silny, zaskakujący strzał lewego ich łącznika mija cel o centymetry; w drugim wypadku **ratuje Flanek,** wybijając piłkę na róg. W kilka minut później Wandras przejmuje doskonałą centrę Cholewy i zamiast strzelać, podaje głową Arturowi; obrońca czeski zdecydowanie wkraczając uniemożliwia środkowemu Wisły oddanie strzału. Po przeciwnej stronie **Flanek omal nie zawinia samobójczej bramki,** kierując piłkę ponad poprzeczką na róg.

W 17 minucie **Hoenig,** naciskany przez Kubika, przenosi z najbliższej odległości; pod bramką Czechów znów Artur, nie mogąc dosięgnąć centry Batora, pomaga sobie ręką. W 36 minucie

zdobywają Czesi 3-cią bramkę.

Nieobstawiony prawoskrzydłowy ostrym strzałem ustala wynik. Od tej chwili gra traci już na wartości. Czesi pokazują w końcowych minutach, że i oni potrafią nie wyzyskać 100-procentowej sytuacji, gdyż Tychy w 40-tej minucie pudłuje z najbliższej odległości. **(hs)**

Zawinił telegram...

Zwabiona dobrą postawą Wisły na meczu przeciw Bacie, publiczność krakowska podążała tłumnie w następnym dniu na boisko Wisły, by zobaczyć mecz czerwonych z Prostejovem. Niestety — spotkał ją zawód. Czesi do Krakowa nie przyjechali. Z Katowic, gdzie grali w Święta Wielkanocne wysłali depeszę do Krakowa o przybycie przedstawiciela T. S. Wisła, celem ostatecznego sprecyzowania warunków przyjazdu. Depeszę doręczono do lokalu klubowego, w którym nikt nie urzędował i dopiero po świętach doręczono ją do sekretariatu. Czesi tymczasem opuścili Polskę i udali się z powrotem do kraju. Wprawdzie telefon przedstawicieli Wisły „złapał" ich na punkcie granicznym w Cieszynie — niemniej jednak nie byli już w komplecie i nie zgodzili się przyjechać do Krakowa. A szkoda...

Wiadomości z zagranicy

Jak Austriacy pokonali Węgrów

W poprzednim numerze „Startu" podaliśmy krótką telegraficzną wiadomość o zwycięstwie reprezentacji Austrii nad piłkarską jedenastką Węgier. Obecnie możemy podać kilka szczegółów tego wielkiego spotkania dwu starych rywali.

Mecz odbył się w Wiedniu na stadionie Wackeru w obecności 60.000 widzów. Licznie zebrana widownia z zadowoleniem opuszczała stadion, gdyż mecz był bardzo ciekawy i od pierwszej do ostatniej minuty gry wykazał doskonałą klasę obu drużyn. Zawody prowadził sędzia **Wilczek** (Czechosłowacja).

Po rozpoczęciu gry już w 6 minucie udało się drużynie węgierskiej zdobyć prowadzenie. Z podania Puskasa, **Nyers zdobył pierwszą bramkę.** Zachęciło to piłkarzy budapeszteńskich do dalszych ataków, które nie przyniosły jednak rezultatu. Niespodziewanie w 24 minucie, po błędzie prawego obrońcy węgierskiego, piłka dostała się do **Deckera, który zbliska ulokował ją w siatce obok wybiegającego Csikosa. 1:1.** Nastąpiła walka o zdobycie prowadzenia. Więcej szczęścia mieli Węgrzy. **Ze strzału Zsengellera** udało im się uzyskać prowadzenie. Była to, niestety, ostatnia bramka Węgrów. Od tej pory przeważali Austriacy, a gra zwłaszcza po przerwie zamieniła się wprost w nieustanne bombardowanie bramki Csikosa. Nadomiar złego **Balogh** (prawy obrońca Budapesztu) nieszczęśliwie skierował piłkę do własnej bramki. To jeszcze bardziej załamało Węgrów. Wynik dnia ustanawia **Decker,** zdobywając przed końcem gry zwycięskiego goala. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

WĘGRY: Csikos (F. T. C.) — Balogh (Ujpesti), Biro (M. T. K.) — Nagymarosi (Ujpesti), Szücs (Ujpesti), Lakat (F. T. C.), — Sipos (F. T. C.), Szusza (Ujpesti), Zsengetter (Ujpesti), Puskas (Kispesti), Nyers (Ujpesti).

AUSTRIA: Spale — **Gernhard, Smutny(?!) — Mikolasch, Sabeditsch, Joksch — Melchier, Decker, Epp, Hahnemann, Neumar.**

Na marginesie tej wiadomości podajemy również, że równocześnie odbył się **w Budapeszcie mecz międzymiastowy Budapeszt — Wiedeń, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.** Bramkę dla Węgrów zdobył **Deák,** dla wiedeńczyków zaś **Reitermayer.**

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

BUDAPESZT: Toth — Olajkàr II, Onody — Sàrosi III, Sàrosi, dr Horvath — Suhai, Hidegkuti, Deàk, Schubert, Vàrnai.

WIEDEŃ: Zeemann — Pawusa, Probst, Marek Occwirk, Golobits, Kuminek, Stroh, Reitermayer, Kärner II, Kerbach.

Równocześnie rozegrano spotkanie między reprezentacją **Kolejarzy Budapeszteńskich a Teamem Wacker — Vienna. Zwyciężyli Węgrzy 5:4,** mimo, że Wiedeńczycy prowadzili do przerwy 1:2. W zespole wiedeńczyków, którzy wystąpili w następującym składzie: **Raftl — Kaller, Buchberger — Zwalzl, Hermann, Spilauer — Zischek, Aicher, Brinek, Kalcik, Streit.**

Zjawiają się nazwiska starych znajomych jak **Raftl, Zischek i Streit.**

W zespole Węgier też widnieją znane nam dobrze nazwiska, a skład „Kolejowców" węgierskich przedstawia się następująco: **Vècsey — Szylàgyi, Tölgiesi — Kovacs I, Zilahi, Kulcsar — Szabo, Sagt, Kollath, Kiss, Vezer.**

W 14-tej minucie wspaniała bomba **Brinka** daje Austriakom prowadzenie; w dwadzieścia minut później Vecsey wybiega z bramki, ale **Kalcik** jest szybszy i posyła po raz drugi piłkę do siatki Węgrów. Na minutę przed końcem pierwszej połowy zdobywają Węgrzy pierwszą bramkę ze strzału **Kissa.**

Po przerwie przesuwają Węgrzy **Kollatha** na prawego łącznika, a pozycję środkowego zajmuje **Kesztelyi.** Daje to odrazu efekt, gdyż atak węgierski kombinując sprawnie raz po raz gości pod bramką przeciwnika, gdzie Raftl dokazuje prawdziwych cudów. Tymczasem... w momencie zdecydowanej przewagi Węgrów nadspodziewanie uzyskuje **Zischek 3-cią bramkę dla swych barw** po solowym przeboju i silnym, skośnym strzale z 20-metrowej odległości.

W minutę później **Keszlelyi** wspaniałą bombą zmusza Raftla do kapitulacji po raz drugi, a za chwilę Kiss zdobywa wyrównanie. Czwarta bramka dla Węgrów jest dziełem **Keszlelyi'ego.** Austriacy wyrównują jeszcze raz z rzutu karnego przez **Brinka** — lecz już w następnej minucie **Keszlelyi** bombą z 16 metrów zdobywa zwycięską bramkę dla swych barw.

Obecny na meczu słynny internacjonał austriacki Gschweidl zachwycony był poziomem zawodów — zwłaszcza po przerwie. Strzały, z których **padły bramki** — zdaniem jego — **trzeba zaliczyć do rzadko widzianych na boiskach piłkarskich. Również sposób przeprowadzonych niektórych akcyj ataku przypomniał świetne czasy dawnego „Wunderteamu"** Austrii (którego Gschweidl był jednym z filarów, przyp. red.).

O mistrzowskie punkty...

Nadchodząca niedziela przyniesie 6 zawodów mistrzowskich w klasie „A", 7 zawodów o mistrzostwo klasy „B" i 5 zawodów piłkarskich o mistrzostwo klasy „C", które rozegrane zostaną na boiskach w Krakowie. Poza tym na boisku Sandecji **w Nowym Sączu rozegra Cracovia** spotkanie mistrzowskie klasy „A" przeciw Sandecji, a **Tarnovia zmierzy się na własnym terenie z Dębnickim K. S.** Jedyne zawody o mistrzostwo klasy „B" poza Krakowem rozegra **Nadwiślan** w Wieliczce — zaś w klasie „C" 4 mecze odbędą się poza Krakowem, a to: **w Miechowie, Słomnikach, Skawinie i Niepołomicach.**

Dobór przeciwników w mistrzostwie klasy „A" pozwala przypuszczać, że walka o punkty mistrzowskie będzie zaciętą. Starzy rywale jednej grupy eliminacyjnej z poprzedniego roku: **Wieczysta i Dąbski spotkają się tym razem na neutralnym gruncie,** — natomiast Prokocim i Borek nad przeciwnikami swoimi, a to Bieżanowianką i Borkiem mają przewagę własnego boiska. Interesująco zapowiada się również spotkanie Zwierzynieckiego i Korony, które mieć będzie miejsce na boisku Wisły o godzinie 11-ej przed południem.

Silna drużyna R. K. S. Chełmek ma tym razem za przeciwnika drużynę Łobzowianki walczącą na własnym terenie, a zespół Krowodrzy, który tak dzielnie spisał się na meczu z Wieczystą, rozegra na boisku Garbarni spotkanie przeciw Bocheńskiemu.

Uwaga sportowców krakowskich skupiona jednak będzie na pierwszym meczu reprezentacji piłkarskiej Krakowa w zawodach o puchar ś. p. J. Kałuży: Kraków—Śląsk w Katowicach. Czy uda się drużynie krakowskiej kontynuować w dalszym ciągu pasmo zwycięstw w spotkaniach międzymiastowych? Dotychczasowy bilans powojennych spotkań Krakowa i Śląska zamyka się cyfrą trzech zwycięstw i imponującym stosunkiem bramkowym 19:3. Drużyna krakowska, która walczyć będzie w niedzielę w Katowicach, osłabiona jest brakiem czołowych graczy Wisły, Cracovii i Garbarni — podczas gdy zespół śląski dysponuje najlepszym swoim składem z byłymi zawodnikami reprezentacji Polski na czele, z Mrugała, Piątkiem, Spodzieją itd.

Z meczów rozgrywanych w Krakowie wybija się na czoło towarzyskie spotkanie Garbarni z Groblami. Jak pamiętamy, w zeszłym roku drużyny te zajęły pierwszą i drugą lokatę w swojej grupie, a jedyne zawody jakie z sobą rozegrały w zawodach eliminacyjnych, zakończyły się po równorzędnej grze obu przeciwników nieprzekonywująco zwycięstwem Garbarni 1:0. **Zespół Grobli znajduje się dziś w znakomitej formie i zajmuje czołową pozycję w swojej grupie, a ostatnio pokonał silną drużynę chrzanowską — Fablok. Garbarnia znów odniosła wspaniałe zwycięstwo nad Wartą i zachwyciła dzielną postawą w meczu przeciwko S. K. Kladno.** Mecz więc zapowiada się nader interesująco i jesteśmy zdania, że podobnie jak w roku ubiegłym, ściągnie na boisko Garbarni rekordową ilość widzów.

Team „A" — Team „B" 3:2 (0:0)

Do ostatniej próby przed meczem ze Śląskiem i następnymi, jakie czekają reprezentację Krakowa (w dniu 3. maja w Rzeszowie i Tarnowie) powołał kapitan Związkowy K. O. Z. P. N-u mgr. T. Zastawniak 32 piłkarzy z 12 klubów Krakowa i prowincji. Niedawne kontuzje i przeszkody, związane z zajęciami, nie pozwoliły wszystkim zjawić się na boisku Wisły, — niemniej jednak na podstawie przeglądu sił „wyłowił" kpt. Związkowy nowy „talent" do ataku, mianowicie zawodnika chrzanowskiego Fabloku: **Klimzę.** Jego bojowość i warunki fizyczne zapewniły mu miejsce w reprezentacji, gdzie znajdzie się między mądrym i spokojnym Arturem i żywiołowym, lecz nieopanowanym Cisowskim.

Na wczorajszym meczu treningowym najwięcej kłopotu sprawiła obsada obrony. Nie zjawili się na boisku: Gędłek, Barwiński, Flanek, Ryś, stąd trzeba było do tej linii „odkomenderować" pomocników względnie nawet napastników, których zebrało się najwięcej.

Po rozmaitych przesunięciach i pierwszej bezbramkowej połowie, walczyły teamy w drugiej połowie w następujących zestawieniach:

TEAM „A": Jakubik — Domański, Ochoński — Jabłoński II, Dudek, Wapiennik I — Cisowski, Klimza, Artur, Parpan, Bobula.

TEAM „B": **Rybicki — Antoniewicz, Sochacki — Kaleta II, Dębski, Wydmański — Kaleta I (Samel), Malicki, Bator, Wawrzusiak, Mamoń.**

Druga połowa przyniosła wreszcie bramki, które rozentuzjazmowały widownię. Trzeba przyznać, że były one w dobrym gatunku. Serję ich rozpoczął **Cisowski,** strzelając po przeboju pod robinzonującym Rybickim. Piękną była również bramka Artura. Trzecią zdobył znowu Cisowski.

Team „B" zrewanżował się dwoma bramkami **Wawrzusiaka,** z których żadna nie była do obrony.

Poza **Klimzą,** który na podstawie wykazanej formy zdobył awans do reprezentacji najlepiej wypadli: **Artur, Rybicki, Jakubik, Sochacki i Bobula.** Zawiedli natomiast zupełnie Mamoń, Malicki i Bator.

Ustalając ostateczny skład reprezentacji wziął jednak mgr. Zastawniak w rachubę graczy, mimo ich nieobecności na treningu i zaufał: Barwińskiemu, Flankowi, Legutce i Rożankowskiemu. Mamy nadzieję, że nie zrobią mu zawodu.

(hs).

Kto prowadzi w tabelach piłkarskich Warszawy

Po trzech rundach zawodów o mistrzostwo klasy „A" WOZPN-u prowadzą, jak możemy się przekonać z załączonych poniżej tabel: Jedność w grupie I-szej i Marymont w grupie II.

Rozgrywki nie dają jeszcze właściwego oblicza z powodu nie rozegrania wszystkich zawodów przez takie drużyny jak Legia czy Polonia. Chwilowo znajdują się one na dalszych miejscach tabeli, lecz są w tej chwili bezsprzecznie najlepszymi klubami stolicy.

Polonia zmuszona była w 2 pierwszych meczach mistrzowskich zrezygnować ze swych najlepszych zawodników: Szczepaniaka, Gierwatowskiego (reprez. Zw. Zaw.), Brzozowskiego (zawieszenie) i Borucza (choroba), toteż zdobycie 3-ch punktów w dotychczasowych 2 meczach mistrzowskich nie przyszło jej bynajmniej łatwo. Szczególnie remis 2:2 z Jednością z Żabieńca uważać należy za wynik bardzo szczęśliwy dla Polonii. Jedność jest właśnie tą drużyną, która chwilowo prowadzi w tabeli grupy pierwszej. Poza remisem z Polonią, ambitna jedynastka z Żabieńca uzyskała dwa cenne zwycięstwa z Ruchem 5:2 i chodakowską Bzurą 1:0.

Najsłabszym partnerem I grupy jest niezawodnie Mirków, jest zdecydowanym outsiderem.

W grupie II-ej na czele tabeli usadowił się niemal pewnie Marymont. Po łatwym stosunkowo zwycięstwie 3:0 nad Mokotowem, Marymont przeszedł szczęśliwie dwie b. ciężkie próby na wyjazdach, bijąc Żyrardowiankę na jej własnym boisku 7:3 oraz remisując na terenie Grodziska z Pogonią 3:3. Na drugim miejscu znalazł się pruszkowski Znicz po przekonywujących zwycięstwach nad Syreną i Grochowem.

Najsłabszym zespołem tej grupy wydaje się być Mokotów, osłabiony w tym sezonie brakiem kilku zawodników.

Dla orientacji podajemy tabelki obu grup:

GRUPA I:

Jedność	pkt.	5:1	br.	8:4
Polonia	pkt.	3:1	br.	4:2
Legia	pkt.	2:0	br.	4:0
Bzura	pkt.	2:4	br.	5:5
Ruch	pkt.	2:4	br.	6:7
Mirków	pkt.	0:4	br.	0:9

GRUPA II:

Marymont	pkt.	5:1	br.	13:6
Znicz	pkt.	4:0	br.	7:2
Pogoń	pkt.	3:1	br.	6:4
Żyrardowianka	pkt.	2:2	br.	6:8
Grochów	pkt.	0:2	br.	1:4
Syrena	pkt.	0:4	br.	3:6
Mokotów	pkt.	0:4	br.	1:6

Bokserzy Wisły coraz lepsi

Po równorzędnej walce ulegają Bacie (Zlin) 8:6 -- Publiczność nokautuje salę -- Żbik i Gromala wygrywają, Chlipkiewicz i Natkaniec remisują -- 2000 widzów

Z wielkim niepokojem szliśmy na te pierwsze po wojnie międzynarodowe zawody bokserskie w Krakowie. Zdeprymowani oglądaną przed chwilą na boisku nieszczęśliwą porażką piłkarzy mieliśmy jeszcze w uszach telefoniczną wiadomość z Radomia: „Bata wygrała mimo wzmocnienia Radomiaka Sadłowskim, Czortkiem, Kolczyńskim i Drabkowskim. Spodziewaliśmy się tedy wysokiej porażki krakowian. „Wiślacy" swą zdecydowaną postawą, ambicją i świadomością, iż bronią nie tylko barw swego klubu, lecz także honoru polskiego pięściarstwa zasłużyli na słowa pochwały i podziw za walkę jak równi z równymi.

Pierwszą lokatę w ósemce, wzgl. siódemce gospodarzy przyznać trzeba tym razem **Gromali**, jedynemu obok Macety bokserowi, którego zwycięstwo nie podlegało dyskusji. Niedawne zwycięstwo nad Mirzczukiem i obecna walka z Jerzabkiem stawiają go w rzedzie najlepszych naszych piórkowców. Błyskawiczna kontra i przejście do ataku poparte w krytycznych momentach dowcipnymi unikami świadczą o dużych umiejętnościach. Po nim klasyfikujemy **Natkańca**, chociaż zdołał uzyskać tylko wynik remisowy. Natkaniec zapominał nieco o prostych przez co tracił ulubiony dystans, walczył jednak bardzo mądrze demonstrując kilka ładnych uników i silną lewą. Żbik zdawał się stać przed walką na „pozycji Stalingradu". Jego silne sierpy i walka w zwarciach nie robiła na olbrzymie czeskim żadnego wrażenia. Krakowianin walczył nadzwyczaj ambitnie i twardą nieustępliwością zdobył dwa cenne punkty. Skolei czwarte miejsce dajemy **Chlipkiewiczowi**, za duży zasób wiadomości bokserskich oraz sporą dozę ambicji. Gdyby Chlipkiewicz nie zapomniał o istnieniu lewego prostego i nie dopuszczał Stezaka do zwarć, mógłby nawet walkę swoją wygrać. Miłą niespodziankę, pomimo wyraźnej przegranej sprawił **Ziętkiewicz**. Pozbył się już niepotrzebnej tuszy, przez co nabrał niezłej kondycji; w walce z takim technikiem jak Nakolny, nie mógł niestety nic zdziałać. „Marnotrawny syn" kategorii koguciej, **Baster** powrócił w tym spotkaniu do swej pierwotnej wagi, — zdaje się jednak, iż była to ostatnia próba „robienia" niższej kategorii. Baster był tak osłabiony, że w desperackiej obronie zupełnie zapomniał o niezawodnych swych unikach. „Kazek" w średniej jest dopiero materiałem na dobrego pięściarza, powinien przede wszystkim pamiętać, że długie ręce u boksera nie służą do walki w zwarciach.

Przechodząc skolei do analizy pięściarzy z obozu Baty, stwierdzamy dobrą technikę, wypływającą z rutyny i obycia ringowego, oraz z twardej szkoły. Większość chłopców z Baty walczy z prawej pozycji, bardzo trudnej do sforsowania i wszyscy są niezwykle agresywni. Najlepszy ich zawodnik **Maceta** w wadze koguciej przypomina Grzywócza czy Czarneckiego, a posiada ogromny, jak na swój wiek zasób wiadomości, dobrą pracę nóg i silne sierpy z obu rąk. Drugą lokatę po nim dajemy **Kraczakowi** w wadze średniej, choć oglądaliśmy go jedynie przez okres jednego starcia. Dobrze wypadł w wadze ciężkiej **Nakolni**, dublujący, a nawet zwielokrotniający proste z lewej, i walczący nad podziw szybko. Przeciwnik Natkańca **Walkowic** zademonstrował piękne zwody ciałem, szybki refleks, ale stosunkowo małą wytrzymałość; pomimo to stawiamy go przed Stezakiem. Ten ostatni miał najlepiej opanowaną z Czechów pracę nóg i wspaniałe uperkuty w zwarciach. Rozumiał ponadto, iż szczęka przeciwnika nie zawsze jest jedynym celem, toteż stale kłuł prostymi w serce. **Mitrenga** to bokser przypominający sposobem walki zawodowców. Posiada rzadko oglądaną kondycję (w czasie przerwy ani razu nie usiadł na krześle) i wytrzymałość. Zdaje się, że całą jego umiejętnością to kontra z prawej, chociaż i w ofenzywie pokazał kilka dobrych pociągnięć. Najwyżej walkę swą przegrał **Jeżabek**, dlatego klasyfikujemy go na końcu. Nie mógł on poprostu wyjść z „obstrzału" bombardującego Gromali i jedynie prawej pozycji i dużej wytrzymałości zawdzięcza porażkę punktową.

Już na godzinę przed rozpoczęciem zawodów sala „Rotundy" wypełniona była po brzegi. Organizatorzy zadali sobie cios, sprzedając większą ilość biletów aniżeli było miejsc siedzących, co spowodowało, iż napływająca wciąż nowa fala publiczności wepchnęła siedzących w stronę ringu. Tu i ówdzie trzaskać poczęły ławki i krzesła, a miejsca dla sędziów punktowych i prasy zostały zalane publicznością. W powietrzu czuć było naprężoną sytuację i wreszcie po przeszło półgodzinnym spóźnieniu weszły na ring owacyjnie witane obie drużyny. Po przemówieniu dyr. Bilińskiego i wręczeniu p. Dworzakowi brązowej figurki, braterskim pocałunku obu kierowników na ringu, rozpoczęto walki.

Jak walczono?

Waga kogucia. Maceta (Bata Zl.)—Baster (Wisła). W pierwszej rundzie Czech zaczyna gonić Bastera po ringu, mocno przeważa i ładuje pod koniec starcia serię ciosów na szczękę i korpus. Baster poza oddaniem dwóch ciosów, ograniczał się już do końca walki do rozpaczliwego krycia. W drugiej rundzie Maceta zwiększa tempo, po silnym lewym, Baster pada do 2 na deski i wstaje, by po silnej serii uwieńczonej soczystym sierpem paść znów na deski. Wygrywa przez k. o. w II rundzie Maceta (Bata).

Waga piórkowa Gromala (Wisła)—Jeżabek (Bata). Pierwsze starcie toczy się w b. wolnym tempie, przyczem Czech stara się atakować, ale otrzymuje natychmiast nadzwyczaj celne i silne kontry. Gromala walczy tylko defenzywnie. W drugim starciu obraz nie ulega zmianie, Gromala pod koniec łapie Czecha na linach i zadaje efektowną serię z obu rąk. W trzecim starciu Czech dostaje upomnienie, Gromala nieco słabnie, ale pokazuje dobre uniki. Finisz należy do Polaka, który wysoko wygrywa walkę. Przypadkowo oglądaliśmy kartę punktacyjną, z której wynika, iż rundy tej walki wyglądały następująco: 20:19, 20:18, 20:17 wszystkie dla Polaka.

Waga lekka Chlipkiewicz (Wisła)—Stezak (Bata). Czech demonstrując piękną pracę nóg, osłabiał serce przeciwnika silnymi prostymi. Chlipkiewicz w zwarciach nie może sobie poradzić z wielostronnością Czecha i jego wspaniałymi uperkutami. W drugiej rundzie tempo nieco słabnie, podobnie jak w trzecim. Czech słabnie, Chlipkiewicz dobrze stopuje ciosy i wygrywa finisz. Wynik remisowy naogół krzywdzi Stezaka.

W półśredniej Walkowic (Bata)—Natkaniec (Wisła). W pierwszej rundzie Natkaniec ładnie unika, ale nie trzyma dystansu, przez co Czech w zwarciach atakuje mu niemiłosiernie żołądek. W drugiej rundzie Walkowic wprowadza lewą, ładnie zwodzi, ale inkasuje sporo ciosów na szczękę. Runda wyrównana. Natkaniec zwiększa tempo, atakuje lewą prostą, Czech osłabiony dostaje upomnienie. Runda należy do Polaka, a wynik remisowy jest najlepszym odzwierciedleniem sił.

W średniej „Kazek" (Wisła) nieźle rozpoczął rundę prostymi, odrzucając od siebie Kraczaka (Bata). Czech jednak szybko przychodzi do siebie, łapie Kazka na linach, zapędza do rogu i po zadaniu serii sprowadza na deski do 8. Polak krwawi i z trudem kończy starcie, poddając walkę w czasie przerwy.

STAN MECZU 6:4 DLA BATY

W półciężkiej Żbik (Wisła)—Mitrenga (Bata). Czech o potężnej budowie nic nie robi sobie z ciosów Żbika, który nie mogąc sforsować długich rąk wpada w zwarcia. Mitrenga wyraźnie poluje na nokaut, ale cios mu nie wychodzi. W drugiej rundzie Żbik trafia kilkakroć zupełnie odkrytego przeciwnika, ale sam zainkasował pod koniec dużo ciosów na szczękę i żołądek. W trzecim starciu Żbik reklamuje zbyt niskie uderzenie, co powoduje napomnienie udzielone Mitrendze. Tę rundę wygrywa nieznacznie Żbik po dość chaotycznych atakach. Wygrywa na punkty Żbik, wyrównując na 6:6. Jeszcze nadzieja w Ziętkiewiczu.

W ciężkiej Nakolni (Bata)— Ziętkiewicz (Wisła). Nakolni walczy nad podziw lekko, pcha efektownie lewą i z miejsca odnajduje słaby punkt, jakim jest żołądek przeciwnika. W drugiej rundzie po lewym sierpie Ziętkiewicz pada na moment, poprawia się w blokowaniu, ale starcie drugie również przegrywa. W trzeciej rundzie Nakolni prze wciąż naprzód, bije pięknie lewą, ale od silnej kontry siada na deskach. Walkę wysoko wygrywa Nakolni, pieczętując zwycięstwo dla swoich barw 8:6.

W ringu sędziował b. dobrze p. Fedorowicz (Śląsk), na punkty pp.: Łukaszewski (Śląsk), Winiarski i Bogdanowicz (obaj Kraków) również bardzo dobrze.

J. Janicki

Z notatnika po meczu...

Po zawodach zwracamy się do obecnych na sali kilku wybitnych znawców boksu celem zasięgnięcia ich opinii o meczu i zawodnikach.

Kierownik ekipy czeskiej p. Dworak znany międzynarodowy sędzia Czechosłowacji mówi: — Bata (Zlin) zajmuje w Czechosłowacji w rozgrywkach drużynowych drugie miejsce po ASO. Do spotkania tego nie mogłem wystawić moich dwóch najlepszych zawodników: w wadze piórkowej Diter'a, który był kontuzjonowany po walce z Czortkiem w Radomiu oraz Sadeka w lekkiej. Za swych najlepszych zawodników w dzisiejszym spotkaniu uważam Macetę i Nakolny'ego. U Polaków wyróżniam Gromalę. Wyniki naogół sprawiedliwe, poza walką Mitrenga—Żbik.

Sędzia zawodów p. Łukaszewski (Śląsk) za najlepszych zawodników w Bacie uważa Macetę i Stezaka. Bardzo podobał mu się zryw młodziutkiego Natkańca.

Prezes sekcji bokserskiej Wisły dyr. Biliński: Z moich chłopców jestem bardzo zadowolony i cieszę się, że udało mi się wreszcie do Krakowa sprowadzić bokserów o tak dobrej klasie. Uważam, że Natkaniec powinien walkę swą nieznacznie wygrać i on najbardziej mi się podobał. Z Czechów Maceta w koguciej i Kraczak w średniej wypadli najlepiej.

(jot)

Czy jak niegdyś z sukcesem wyjdziemy z meczu Polska—Szwecja

Przed niedawnym czasem jednocześnie prawie z kontraktowaniem spotkania bokserskiego z Francją, Polski Związek Bokserski wysłał list do Szwecji celem nawiązania kontaktu sportowego ze Skandynawami. Mecz bokserskj Polska—Szwecja jest już niemal pewnym zapiskiem w kalendarzu polskiego boksu i dojść ma do skutku 15 października br.

Ze Szwecją łączy nas nadzwyczaj głęboki stosunek sportowy, był to bowiem kraj, z którym już w 1932 roku zdołaliśmy nawiązać kontakt sportowy. W roku tym zremisowaliśmy 8:8, by w dwa lat później połączone zespoły Poznania i Śląska bawiące w Szwecji jako team Polski uległy Szwedom 6:10. W ostatnim roku przed wojną, kiedy dzierżyliśmy zwycięzski puchar Europy, Skandynawj nie stanowili dla nas zbyt poważnego przeciwnika, toteż łatwo wygraliśmy 12:4. Ogólnie zatem na trzy spotkania prowadzimy ilością punktów 26:22.

Obecny stan boksu szwedzkiego nie jest nam bliżej znany, nie ulega jednak wątpliwości, iż stać on musi wysoko, Szwecja bowiem była jednym z nielicznych krajów, które zdołały uniknąć katastrofy wojennej, a zatem i sport ich rozwijać się mógł bez przeszkód. Z trójki Skandynawii Szwecja była wyraźnie silniejszą od Norwegów i Finów i supremację tą zdaje się zachować i teraz.

Mecz z Szwecją, o ile w międzyczasie nie dojdą do skutku spotkania ze Związkiem Radzieckim lub projektowane mistrzostwa słowiańskie, będzie zasadniczo pierwszym krokiem do przypomnienia opinii Europy o jej najlepszym zespole.

J. J.

Sezon kolarski rozpoczęty

Zwycięstwa Napierały i Beka

W rocznicę odzyskania Szczecina rozegrano tam w ramach igrzysk sportowych zawody kolarskie. Przy pięknej pogodzie odbył się wyścig szosowy na dystansie 60 km w zamkniętym owalu dróg. Na starcie, przed gmachem wojewódzkim, gdzie przedstawiciel miasta w serdecznych słowach powitał 21 kolarzy, zjawili się najlepsi przedstawiciele kolarstwa polskiego z **Napierałą, Kapiakiem, Klujem i Frąckowiakiem na czele.**

Po przejechaniu ulic miasta, wysunęła się na czoło **grupa, złożona z Wójcika, Wrzesińskiego, Vogta, Kluja, Napierały, Frąckowiaka i J. Kapiaka**, która zaraz oderwała się od pozostałych i po 20 km zyskała kilka minut przewagi. Czołówka ta w składzie Napierala, Kapiak, Voigt i Wójcik wpadła równocześnie na końcowy etap trasy i tu rozpoczęła morderczy finisz, zainicjowany przez Napierałę. W pogoń za uciekającym leaderem czołówki rzucił się Kapiak — jednak Napierała, walcząc zawzięcie, przyszedł pierwszy do mety, wygrywając o długość koła przed Kapiakiem.

Wyniki techniczne: 1) **Napierała** (RKS Sarmata) czas 1 godz. 28,15 sek., 2) **Józef Kapiak** (MSK K. W-wa) o koło w tyle, 3) **Wójcik** (KKS Orzeł), 4) **Vogt** (KS Stomil, Poznań), 5) **Wrzesiński.**

Na trasie tymczasem rozgrywała się walka między dalszą grupą, złożoną z **Kuderta, Kluja, M. Kapiaka, Frąckowiaka i Włodarczyka**. Kluj wspomagany przez Kuderta forsuje tempo — Frąckowiak wyczerpany walką z czołową grupą na poprzednich etapach trasy odpada, a los jego podziela wkrótce Włodarczyk. Z grupy tej odpada na krótko przed metą Kluj, przebiwszy po raz drugi gumę.

Na ostatnich trzystu metrach **finiszuje Kudert, mając tuż za sobą M. Kapiaka. Ten ładnym zrywem wysuwa się wkońcu na czoło, zdobywając w rezultacie szóste miejsce z czasem 1 godz. 34,05 sek.** Dalsze miejsca zajęli: 7) **Kudert** (Poczt. KS W-wa), 8) **Mich**, 9) **Siemiński**, 10) **Kudlak**, 11) **Kluj.**

Wyścig ukończyło 19 kolarzy, a średnia szybkości wynosiła 40 km na godzinę. **Drużynowo pierwsze miejsce zdobył RKS Elektryczność Warszawa 45 pkt. przed KKS Orzeł (W-ka) 32 i KKS Poznań 26 pkt.**

W następnych konkurencjach **na uwagę szczególną zasługują wyniki, uzyskane przez kolarzy na torze, a zwłaszcza bezkonkurencyjnego obecnie Beka z Łodzi, który w pewnym stylu przed Popończykiem i Napierałą przebył dystans 200 metrów w czasie 13,4.**

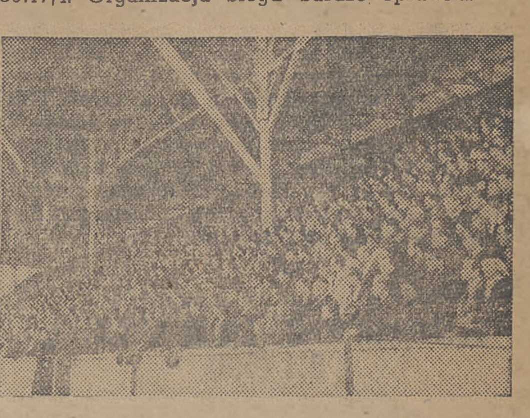
W wyścigu długodystansowców zwyciężył pewnie **Wrzesiński** (KS Orzeł Warszawa) 8 p. przed **Frąckowiakiem** 6 p., 3) **Kapiakiem** 3 p., 4) **Kudertem** 1 p.

Bieg australijski przynosi znów zwycięstwo **Bekowi**, który na 45 możliwych punktów zajął 43, uplasowując się przed Popończykiem 19 p., Napierałą 15 p. i Włodarczykiem 5 p.

Na zakończenie odbył się wyścig olimpijski na dystansie 4000 m pomiędzy drużynami Warszawy i Poznania. Kolarze stolicy w składzie: **Kapiak J., Kudert, Wrzesiński i Wójcik wygrali ten bieg w czasie 5 min. 28 sek.** Drużyna Poznania (Rozumek, Kluj, Vogt i Frąckowiak) przybyła na metę o dwie minuty później.

Uliczny bieg kolarski w Poznaniu

Staraniem sekcji kolarskiej poznańskiego KKS otwarty został sezon kolarski biegiem ulicznym na dystansie 51 km dla zawodników licencjonowanych. Do biegu tego stanęło 11 zawodników, przy czym pełny sukces odniosła drużyna KS „Stomil". Pierwsze miejsce zajął Wydarkiewicz („Stomil") w czasie 1:32,16 przed kolegą klubowym Vogtem 1:32,19, na trzecim miejscu dopiero uplasował się Frąckowiak z KKS-u z czasem 1:36,20. W biegu dla młodzików o karty wyścigowe na trasie 25.5 km przy 12 startujących zwyciężył Kaczmarek z KKS-u 47:36,3 przed Książykiem (KKS) 47:52,2 oraz Niedospiałem („Stomil") 50:17,4. Organizacja biegu bardzo sprawna.



Nowe trybuny „Garbarni" w Krakowie; publiczność stojąc wysłuchuje hymnu narodowego w czasie uroczystości otwarcia.

Mecz bokserski K. S. TUR Grudziądz—K. S. Kotwica (Gdynia) 6:10

Przy udziale około tysiąca widzów odbyły się zawody bokserskie pomiędzy reprezentacją bokserów Grudziądza i KS. Kotwica (Gdynia). Mecz zakończył się zwycięstwem Gdynian w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: W wadze papierowej **Baranowski** z Grudziądza zwycięża na punkty **Milera** z Gdyni, w wadze muszej wicemistrz Polski **Sowiński** z Gdyni zmusza w drugiej rundzie **Kaczyńskiego** do poddania się. W wadze koguciej **Ruczkowski** (Gdańsk) pokonał w pierwszej rundzie **Sikorskiego** przez techniczne k. o. W wadze lekkiej doskonały technik **Antkiewicz** (Gdańsk) bije w drugiej rundzie **Wiecha** z Grudziądza przez techniczne k. o. W walce półśredniej wygrywa walkowerem **Wikliński** z Grudziądza z powodu nadwagi **Lewita.**

W wadze średniej **Szymankiewicz** (Gdańsk) po bardzo ciekawej walce wygrywa na punkty z **Czebińskim**, w wadze półciężkiej **Lick** (Gdańsk) wygrywa z **Rogowskim** przez poddanie się tego ostatniego w drugiej rundzie. Sędziował w ringu Stopowicz.

Zawody lekkoatletyczne w Łodzi

W drugim dniu Świąt Wielkanocnych odbyły się w Łodzi **pierwsze w tegorocznym sezonie zawody lekkoatletyczne** z udziałem najlepszych zawodników Łodzi. W biegu na przełaj na dystansie 5 kilometrów zwyciężył **Kurpessa w czasie 17,30,4** przed Nowakiem (DKS) 18,50,3 oraz Markusem.

Znany sprinter **Lipowski** (AZS) uzyskał na dystansie 100 m czas 11,8, drugim był Łask (ŁKS), 3) Kubicki (Zjednoczone). Skok wzwyż przyniósł zwycięstwo **Schmidtkemu 170 cm.** Najlepsze poza nim skoki mieli Maciaszczyk i Kasprzak (obaj 155 cm).

Na zakończenie odbył się **bieg sztafetowy** 3×1000 m. Zwyciężyła **sztafeta Zjednoczonych w czasie 9,48** przed ŁKS. Zwycięzcy wystąpili w składzie: **Janczyk, Bystryk i Galewski.**



Ks. Zeman wygłasza przemówienie przed poświęceniem nowego stadionu K. S. Garbarnia.

Ostatnie wyniki piłkarskie w Anglii

Po ostatnich wynikach zawodów mistrzowskich lig angielskich: **Newcastle—Bolton Wanderers 1:0, Middesbrough—Barnley 2:1, Liverpool—Leeds 1:1, Chelsea—Coventry 2:1, Birmingham—Portsmouth 1:0, Derby County—Leicester ?:?.**

Zmieniła się kolejność w tabeli ligi południowej, gdzie na czoło wysunął się **Birmingham** mając 51 pkt. zdobytych przed Charltonem i Aston Villa po 50 pkt. i 4) Derby County, 49 pkt.

L. T. C. Praga remisuje z reprezentacją Anglii

W trzecim swoim spotkaniu na terenie Anglii — a piątym w ogóle w czasie turnee po Anglii i Szkocji udało się hokeistom czeskim uzyskać zaszczytny wynik remisowy przeciw reprezentacji Anglii **3:3**. Bramki dla Czechów, u których wyróżnili się **Zabrodsky, Prchal, Kus i Stibor zdobyli: Zabrodsky (2) i Kus. Widzów około 20.000.**

Tarnów

Tarnovia—Pogoń (Katowice) 3:2 (2:0)

W święta Wielkanocne bawiła w Tarnowie śląska drużyna I-szej Ligi Pogoń, która rozegrała mecz przeciw Tarnovii przegrywając 2:3. Tarnowia, która znajduje się w tym sezonie w bardzo dobrej formie wystąpiła do tych zawodów bez swojego środkowego napastnika Piricha (kontuzjonowany w przeddzień na meczu O. M. TUR —Tarnovia I-sza B), a jego następca Idzianek spisał się bardzo dobrze, zdobywając m. in. jedną bramkę. Pozostałe bramki zdobyli Roik II i Maliński. Goście uzyskali swoje bramki z rzutu karnego i na trzy minuty przed końcem gry. Sędziował b. dobrze ob. Fronczek.

Bochnia

Bocheński K. S.—Amatorski K. S. 5:1 (4:0)

Lokalne „derby" zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Bocheńskiego, który był drużyną lepszą we wszystkich liniach. Bramki dla zwycięzców strzelili: Staniszewski 3, Reguła i Samolej. — Dla pokonanych Turkiewicz. Na marginesie tych zawodów mamy znów do zanotowania „kulturalny postępek" bramkarza Bocheńskiego, **Kopacza,** który kopnął jednego z widzów w chwili, gdy ten podawał mu piłkę, która wyszła na aut. Obywatelu „Kopaczu"! Nazwisko pańskie jeszcze nie uprawnia do tego rodzaju postępowania.

Bocheński K. S. — Dębnicki K. S. 5:1 (2:1)

W drugim dniu świąt rozegrał Bocheński mecz przeciwko krakowskiej drużynie, wygrywając również 5:1, a bramki zdobyli: Mastaj i Dycjan po dwie oraz Ślusarz jedną.

Pierwsze zawody szkolne na Śląsku

Katowice. Równocześnie z ożywieniem ruchu sportowego w całym kraju i z rozpoczęciem sezonu wiosennego, sport szkolny na Śląsku zaczął się intensywnie rozwijać. W Chorzowie odbyły się pierwsze zawody szkolne w siatkówce i boksie między zespołami państwowego gimnazjum w Bytomiu i Chorzowa. Walki pięściarskie odbyły się począwszy od wagi muszej do średniej. **Zwyciężył zespół gimnazjum chorzowskiego w stosunku 9:3 pkt.** Wyróżnili się **Tkocz** w wadze papierowej i **Taska** w wadze lekkiej — obaj z gimnazjum chorzowskiego. W drużynie bytomskiej wyróżnił się **Walawski.**

W siatkówce Bytom pokonał Chorzów 2:0 (15:13), zaś w spotkaniu piłkarskim zespół szkolny z Chorzowa wygrał z Bytomiem 2:1 (1:0).

Bieg sztafetowy w Toruniu

Toruń. W Toruniu odbył się propagandowy bieg sztafetowy 5x800 m na ulicach miasta. Zwyciężyła w doskonałym czasie 10:30,3 min. drużyna Oficerskiej Szkoły Artylerii zdobywając puchar przechodni gen. Huleja. Drugie miejsce zajęła drużyna KKS „Pomorzanin" w czasie 10:31,4 min.

Mistrzostwa bokserskie Polski na filmie

Wytwórnia filmowa dokonała zdjęć z mistrzostw bokserskich Polski. Nakręcono ok. 1000 metrów, — z których w najbliższych dniach zostanie zmontowany film. Między innymi została sfilmowana sensacyjna walka Czortek—Chudy oraz spotkanie Kolczyński—Nowara. Sfilmowano wszystkie mecze finałowe, przy czym walka: Komuda—Rogalski została nakręcona w zwolnionym tempie.

Film w wyścigu Cambridge-Oxford

Wytwórnia filmowa otrzymała najnowsze kroniki zagraniczne angielskie. M. in. nadeszły zdjęcia z wyścigu wioślarskiego Cambridge—Oxford. Emocjonujące te zdjęca zostaną demonstrowane w najnowszej kronice filmowej.

Na łańcuch prasowy „Startu"

W dalszym ciągu samorzutnej akcji naszych czytelników otrzymaliśmy od prez. Wolnego Kazimierza list następującej treści:

„Składając Złotych tysiąc na fundusz prasowy „STARTU" życzę dalszego pomyślnego rozwoju tygodnika sportowego „START", który zdobył sobie wielką popularność i uznanie — i proszę równocześnie

Dyr. Okonia Kazimierza
Prez. Dyrasa Stefana
Dyr. Myliusa Ottona
Prez. Wolakiewiczową Anielę
Dyr. Krupę Franciszka

o dalsze kontynuowanie tej akcji przez złożenie odpowiedniej kwoty na łańcuch prasowy z równoczesnym wskazaniem dalszych osób do tegoż łańcucha".

Podpisano

WOLNY KAZIMIERZ

Niedziela na boiskach piłkarskich w Krakowie

O mistrzostwo klasy „A"

BOISKO	*godz.*	
Olszy	16	**Wieczysta—Dąbski**
Garbarni	16	**Krowodrza—Bocheński**
Łobzowianka	16	**Łobzowianka—Chełmek**
Wisły	11	**Zwierzyniecki—Korona**
Prokocim	16	**Prokocim—Bieżanowianka**
Podgórza	‘6	**Podgórze—Borek**

O mistrzostwo klasy „B"

Olszy	11	**Wawel—Wolania**
Wolanki	16	**Prądnicki—Bronowianka**
Stadion Miejski	16	**Legia—Pocztowy**
Dąbski	16	**A. K. Czyżyny—Rakowiczanka**
Łobzowianki	11	**Juvenia—Kmita**
Wisły	16	**Prądniczanka—Płaszowianka**
Dąbskiego	11	**Grzegórzecki—Dalin**

O mistrzostwo klasy „C"

Podgórza	11	**TUR—Czarni**
Borek	11	**Tramwaj—Czarnochowice**
Garbarni	10	**Milicyjny—Związkowiec**
Przegorzalanki	16	**Przegorzalanka—Wolanka**
Przegorzalanki	11	**Pychowianka—Mydlniczanka**

Poza Krakowem:

O MISTRZOSTWO KLASY „A"

Sandecja—Cracovia na boisku Sandecji w Nowym Sączu,

Tarnovia—Dębnicki na boisku Tarnovii w Tarnowie.

O MISTRZOSTWO KLASY „B"

Wieliczanka—Nadwiślan na boisku Wieliczanki w Wieliczce.

O MISTRZOSTWO KLASY „C"

Miechów—Kinowiec w Miechowie,
Raba—Słomniki w Słomnikach,
Skawinka—Chełmianka w Skawinie,
Puszcza—Wanda w Niepołomicach.

*

Ponadto na boisku **KS Pogoń** w Katowicach rozegrane zostanie pierwsze spotkanie międzymiastowe o puchar śp. J. Kałuży

KRAKÓW—ŚLĄSK

Na boisku **Garbarni,** o godz. 17.30 rozegrane zostanie spotkanie towarzyskie między **Garbarnią i Groblami.**

Koszykarze wyjechali do Genewy

Po 10-dniowym obozie kondycyjnym, prowadzonym osobiście przez prezesa PZPR Nowaka Zygmunta — w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych z Warszawy wyjeżdża reprezentacja Polski do Genewy — **na Mistrzostwa Europy,** które odbędą się w dn. od 30. 4. do 4. 5. br. W ostatniej chwili skład reprezentacji uległ zmianie gdyż reprezentacyjny obrońca Łój ((KKS Poznań) ze względu na zajęcia zawodowe nie mógł wyjechać. W miejsce jego kpt. związkowy PZPR mgr. Perkowski wyznaczył Jarczyńskiego z KKS Poznań.

Skład więc reprezentacji, która bronić będzie barw polskich przedstawia się następująco: **Kasprzak, Śmigielski, Grzechowiak, Jarczyński KKS Poznań, Iwanow i Szymura — Warta, Poznań, dr Stok i Arlet — Wisła, Kraków, Resich — Cracovia i Maleszewski — Społem, Warszawa.**

Komunikat P. Z. P. R.

Z dniem 4 kwietnia br. utworzony został Opolski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej z siedzibą w Zabrzu. Adres: Zabrze, ul. Wyzwolenia 4.

Z dniem 10. 4. br. przyjęto w poczet klubów PZPR nowopowstały Klub Harcerski KS. (Łódź).

Na wniosek Warszawskiego OZPR Zarząd PZPR uchwałą z dnia 10. 4. br. skreślił z listy członków PZPR. RKS OM TUR (Warszawa) za niewypełnienie formalności związkowych z przystąpieniem do PZPR, pomimo dwukrotnego wezwania przez Warszawski OZPR.

Z dniem 15. 4. br. skreślony został z listy członków PZPR. — AKS. (Chorzów) wobec niewpłacenia grzywny nałożonej przez PZPR za wycofanie drużyny z rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich.

Skreślenie to nastąpiło na skutek niezapłacenia grzywny w przewidzianym terminie ustalonym przez Walne Zebranie PZPR.



Z meczu: Prostejov—A. K. S. w Chorzowie Mrugała (A. K. S.) ratuje wybiegiem w groźnej sytuacji.

Co ze szczypiórniakiem?

Z rozgrywkami o mistrzostwo Krakowa w szczypiórniaka wydaje się powtarzać ta sama historia, jakiej świadkami byliśmy z rozgrywkami w siatkówce i koszykówce w zimie. Mianowicie podobnie jak tamte, tak i rozgrywki szczypiórniaka rozpoczynają się nie wiadomo z jakich przyczyn za późno. Będzie to powodem niepotrzebnego pośpiechu i zamieszania. Pod tym względem kluby mające sekcję szczypiórniaka mają duży zarzut do **Wydziału Gier i Dyscypliny KOZPR.** Chyba WG i D zdaje sobie sprawę, iż termin półfinałów szczypiórniaka jest już niedaleki, bo 8 czerwca. I rozgrywki powinny się już zacząć by je przed tym terminem ukończyć. A na urządzanie spotkań w ciągu tygodnia **mogą się kluby słusznie sprzeciwić. Powtarzanie błędów zimowych nie powinno mieć miejsca.**

*

Udział w mistrzostwach Krakowa w szczypiórniaku biorą drużyny: **AZS, Cracovia, Garbarnia, Olsza i Wisła.**

Po dwie najlepsze drużyny z okręgów wezmą udział w rozgrywkach półfinałowych, które odbędą się 8 czerwca w Opolu, Poznaniu, Łodzi. Zwycięzcy półfinałów spotkają się w finale w dniu 23. 6. w Bydgoszczy. **(at)**

Fablok — K. S. Wawel 2:0

Chrzanów, 22. 4. (tel. wł.). W drugim dniu Świąt Wielkanocnych odbył się w Chrzanowie mecz piłki nożnej pomiędzy Fablokiem a K. S. Wawel (Nowa Wieś). Po grze nieciekawej i stojącej na słabym poziomie zwyciężył Fablok 2:0 (2:0) uzyskując obie bramki przez Oczkowskiego. Sędziował zadowalająco ob. Balka.

Wyścig kolarski i wojskowy bieg na przełaj

KTK oraz Okr. Dom Żołnierza urządzają w niedzielę 28 bm. wiosenny wyścig kolarski, jako rozpoczęcie sezonu KTK oraz wojskowy bieg lekkoatletyczny. Trasa biegu od startu przy Al. 3-Maja (u wejścia do parku dr Jordana) prowadzi przez Al. Mickiewicza, 18 Stycznia, Piastowską i na Al. 3-Maja do mety (w miejscu startu). Wyścig kolarski przewiduje 5 okrążeń, bieg wojskowy 1 okrążenie. Początek wyścigu o god. 11, biegu o godz. 12. Zgłoszenia zawodników na pół godziny przed rozpoczęciem zawodów.

Zakończenie sezonu pływackiego

W dniu 28 kwietnia br. o godz. 16-tej odbędą się na krytej pływalni polskiej YMCA w Krakowie ul. Krowoderska 8, na zakończenie sezonu zimowego, I-sze Mistrzostwa Polski w pływaniu ZWM i KS ZWM „Zryw", organizowane przez Związek Walki Młodych.

Protektorat nad tymi zawodami objął ob. Wojewoda dr Pasenkiewicz.

NA BOISKU GKS. „NAŁĘCZ" (Plac na Groblach) odbędzie się w najbliższą sobotę (27 bm.) o godz. 16-ej na otwarcie szkolnego sezonu sportowego „Wiosenny Bieg na przełaj" młodzieży krakowskich szkół średnich oraz błyskawiczny turniej siatkówki z udziałem drużyn: 1) IV gimnazjum im. H. Sienkiewicza, 2) Liceum Adm.-Handlowego, 3) Liceum Spółdzielczego i 4) GKS. „Nałęcz". W razie niepogody zawody odbędą się o tej samej porze w dniu 30 bm.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Komunikat Nr. 9/46

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo KOZPN:

Kl. „A"

Chełmek—Krowodrza 3:0 i 2 p. dla Chełmka,
Wieczysta—Łobzowianka 2:1 i 2 p. dla Wieczystej,
Zwierzyniecki—Sandecja 9:1 i 2 p. dla Zwierzynieckiego,
Cracovia—Prokocim 7:1 i 2 p. dla Craçovii,
Korona—Łagiewianka 2:0 i 2 p. dla Korony,
Tarnovia—Groble 3:0 i 2 p. dla Tarnovii,
Bieżanowianka—Łagiewianka 1:1 i po 1 p. dla obu drużyn,
Korona—Prokocim 6:1 i 2 p. dla Korony,
Zwierzyniecki—Prokocim 5:2 i 2 p. da Zwierzynieckiego,
Cracovia—Bieżanowianka 2:1 i 2 p. dla Cracovii,
Łagiewianka—Sandecja 3:1 i 2 p. dla Łagiewianki.

Kl. „B"

Wolania—Czyżyny 1:1 i po 1 p. dla obu drużyn,
Kmita—Prądnicki 1:1 i po 1 p. dla obu klubów,
Legia—Wawel 3:1 i 2 p. dla Legii,
Bronowianka—Juvenia 2:0 i 2 p. dla Bronowianki,
Legia—Rakowiczanka 2:1 i 2 p. dla Legii,
Wolania—Kmita 3:2 i 2 p. dla Wolanii,
Bronowianka—Czyżyny 2:0 i 2 p. dla Bronowianki,
Juvenia—Wawel 4:0 i 2 p. dla Juvenii,
Legia—Czyżyny 3:2 i 2 p. dla Legii,
Pocztowy—Kmita 2:1 i 2 p. dla Pocztowego,
Wolania—Prądnicki 3:0 i 2 p. dla Wolanii,
Bronowianka—Wawel 3:0 i 2 p. dla Bronowianki.
Grzegórzecki—Wieliczanka 1:0 i 2 p. dla Grzegórzeckiego,
Płaszowianka—Dalin 0:0 i po 1 p. dla obu drużyn,
Prądniczanka—TUR Podgórski v. o. 5:1 i 2 p. dla Prądniczanki. W drużynie KS TUR Podgórski brał udział nieupr. zawodnik **Klimas** Stanisław,
Czarni—Olsza v. o. 3:0 i 2 p. dla Czarnych. W drużynie KS ZZK Olsza brał udział nieupr. zawodnik **Bibek** Włodzimierz,
Nadwiślan—TUR Podgórski 4:1 i 2 p. dla Nadwiślanu,
Płaszowianka—Olsza 4:2 i 2 p. dla Płaszowianki,
Grzegórzecki—Czarni 4:0 i 2 p. dla Grzegórzeckiego,
Wieliczanka—Prądniczanka 2:1 i 2 p. dla Wieliczanki.

Ukarano kluby:

a) **KS TUR Podgórski** grzywną zł 250.— za wstawienie niezgłoszonego zawodnika **Klimasa** Stanisława na zawody o mistrzostwo Kl. „B" KOZPN: Prądniczanka—Podgórski w dniu 31. III. 1946 r.,

b) **KS ZZK Olsza** grzywną zł 250.— za wstawienie niezgłoszonego zawodnika **Bibeka** Włodzimierza na zawody o mistrzostwo Kl. „B" KOZPN: Czarni—Olsza w dniu 31. III. 1946 r.

Ukarano zawodnika **Ochońskiego** Czesława z KS Prokocim surową naganą za krytykę orzeczeń sędziego na zawodach o mistrzostwo Kl. „A" KOZPN: Zwierzyniecki—Prokocim w dniu 31. III. 1946 r.

Ukarano zawodnika **Antoniszczaka** Henryka 4-miesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla RKS Świt w Nowym Sączu. Równocześnie unieważnia się kartę zgłoszenia dla RKS Świt a podtrzymuje się potwierdzenie Antoniszczaka Henryka dla KS ZZK Sandecja.

W związku z wycofaniem się TS Wisła — Rząska z rozgrywek o mistrzostwo postanowiono, iż kluby wylosowane do zawodów z TS Wisła—Rząska pauzują.

Zweryfikowano jako nadające się do rozgrywek o mistrzostwo następujące boiska klubów:

a) TS Tarnowia dla Kl. „A", „B" i „C",
b) Słotwińskiego KS dla Kl. „B" i „C",
c) RKS Płaszowianka dla Kl. „B" i „C",
d) KS Podgórze dla Kl. „A", „B" i „C",
e) TS Kmita—Zabierzów dla Kl. „B" i „C",
f) KS Wolanka dla Kl. „B" i „C".

*

Przypomina się, że w dniu 27 kwietnia, o godz. 18-tej, odbędzie się w lokalu KOZPN-u **konferencja sekretarzy i skarbników** wszystkich klubów piłkarskich, zrzeszonych w Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej, na której sekretarz KOZPN-u, **Dębowski** i skarbnik KOZPN-u, **dyr. Dudek,** omówią wytyczne i organizację współpracy odnośnych referatów klubowych i Związku. Ze względu na ważność zagadnień, obecność wszystkich sekretarzy i skarbników jest konieczna — a nieprzybycie zostanie ukarane.

*

Równocześnie przypomina sie po raz ostatni, że **w dniu 30 kwietnia, o godz. 17-tej,** odbędzie się w lokalu KOZPN-u w Krakowie przy ul. Basztowej Nr. 6, **druga konferencja kierowników sekcyj klubów piłkarskich.** Wobec tych, którzy nie zjawią się na powyższej konferencji, zastosuje Zarząd KOZPN-u przewidziane regulaminem sankcje karne.

M—12938

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.